W kampanii wyborczej nie wszystko wolno. Politycy sprzedali samorządy

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 09, październik 2011 22:00
Odsłony: 2495

Walcząc o głosy wyborcze, partie polityczne przysięgały związkom nauczycielskim, że nie pozwolą tknąć Karty Nauczyciela.

SLD, PO i PSL podpisały porozumienie z ZNP, w którym obiecują utrzymanie zapisów Karty Nauczyciela, w zakresie m.in. zatrudniania i zwalniania nauczycieli, awansu zawodowego, maksymalnego wymiaru pensum dydaktycznego nauczycieli, gwarantowanej minimalnej wysokości wynagrodzenia nauczycieli, w tym określanego corocznie przez resort oświaty wynagrodzenia zasadniczego.

Do tego politycy dokładają jeszcze warunki, że oświata powinna być tylko publiczna, a co najwyżej, wyjątkowo niektóre zadania przekazywane i to tylko stowarzyszeniom rodziców.

Wielka szkoda, że zapomniano o tym, że to właśnie samorządy terytorialne w praktyce zmagają się z archaicznymi zapisami Karty Nauczyciela i dopłacają krocie do usług oświatowych.

Pisząc wprost, to my bierzemy na siebie ciężar np. niedoszacowania dochodów gmin i powiatów, z których mamy pokryć koszty wynagrodzeń nauczycieli. Gdyby odjąć pieniądze, które dodatkowo przeznaczamy na płace nauczycielskie (poza subwencją oświatową), to wówczas oznaczałoby to obniżkę płac o blisko 1/3!

Być może jesteśmy zbyt grzeczni? Odpowiedzialnie patrzymy na ustrój państwa. Może warto, jednak wrócić do pomysłu: rząd płaci nauczycielom pensje.

Może wówczas politycy zastanowią się zanim złożą populistyczną, wyborczą deklarację?

Marek Wócik

Phoca PDF